

WPROWADZENIE

Karl Rahner jest uznawany za największego teologa katolickiego XX w. Imponująca jest nie tylko liczba jego publikacji, ale także wielość poruszanych przez niego tematów. Należał on do pionierów odnowy teologii chrześcijańskiej, zapoczątkowanej jeszcze przed II Soborem Watykańskim, a po nim otwartej na nowe możliwości. Rahner aktywnie uczestniczył w pracach soborowych jako jeden z ekspertów, u boku wiedeńskiego biskupa ordynariusza, zasłużonego kard. Franza Königa. Po Soborze niemiecki teolog z entuzjazmem włączał się do zbiorowych dzieł o charakterze międzynarodowym, w rodzaju *Mysterium Salutis* i *Sacramentum mundi*. Przygotowane przez niego teksty weszły do klasyki teologii dogmatycznej i w istotny sposób ukształtowały nie tylko teologów akademickich, ale także teologiczne myślenie wiernych. Punktem wyjścia publikacji były często konferencje głoszone do różnych grup osób wierzących, niekoniecznie zajmujących się teologią w sposób profesjonalny. Jego refleksja teologiczna była ponadto zawsze otwarta na chrześcijańską duchowość, na wymiar duszpasterski i na sprawy ogólnoludzkie, co sprawiało, że docierała do szerokich kręgów nie tylko w obrębie Kościoła rzymskokatolickiego.

Powstało naturalnie wiele prac poświęconych różnym aspektom uprawianej przez Rahnera teologii. Niełatwo znaleźć obszar, który nie byłby jeszcze wnikliwie omówiony. Wszystko wskazuje na to, że do takich obszarów należy temat niniejszej pracy. Niedawno wprawdzie, w 2006 r., powstała praca doktorska, poświęcona konkupiscencji: *La concupiscenza gnozeologica in Karl Rahner (Konkupiscencja gnozeologiczna u Karla Rahnera)*. Mimo włoskiego tytułu praca jest związana z uniwersytetem w austriackim Innsbrucku, czyli miejscem, gdzie niemiecki teolog przez większość swego życia nauczał i tworzył swe dzieła. Przypomnijmy, że w jezuickim grobie w Innsbrucku spoczywają jego ziemskie szczątki; przy innsbruckim uniwersytecie mieści się także centrum, przechowują-

ce spuściznę wielkiego teologa i wydające aktualnie jej pełną edycję. Autorka przywołanej pracy, Milena Mariani, prowadziła badania w tymże centrum, funkcjonującym jako Karl Rahner-Archiv. Jej ocena, że kwestii konkupiscencji poświęcono niewiele, i to przeważnie drobnych, pojedynczych artykułów, zasługuje zatem na wiarygodność. To dodało nam odwagi w kontynuowaniu niniejszej pracy.

Praca M. Mariani ukazała się w ostatnim czasie drukiem pod tytułem *L'innocenza perduta del sapere in Karl Rahner* (Bologna 2008). Jak wskazuje tytuł oryginalnej wersji, autorka skupiła się zwłaszcza na wymiarze gnozeologicznym konkupiscencji, który był przez Rahnera wydobyty i rozwijany stosunkowo późno. Dlatego jej pracę wykorzystujemy głównie w tej części naszego opracowania, gdzie prezentujemy ten właśnie aspekt (rozdz. IV). Pod innymi względami włoska książka nie była szczególnie pomocna. Po pierwsze dlatego, że w swym spojrzeniu na Rahnerową wizję konkupiscencji autorka nie poświęciła więcej uwagi ewolucji tej wizji; jako tło dla gnozeologicznego wymiaru konkupiscencji wybrała dwa wczesne teksty, nie uwzględniając, w jaki sposób spojrzenie Rahnera zmieniało się, zwłaszcza w kontekście nauki o grzechu pierwotnym i konfrontacji z naukami przyrodniczymi. Po drugie, konsekwencją wykorzystania jako tła tylko „wczesnego” Rahnera było to, że konkupiscencja jako brak pierwotnej integralności, utraconej przez grzech, wykazywała problematyczne cechy, które wynikały z idealizującej wizji „rajskiej” integralności, rozpoznawalnej także w początkach refleksji Rahnera. Ponadto, sugerowana w tytule książki „utracona niewinność wiedzy” zakłada w bezgrzesznej przeszłości „niewinną” wiedzę, co jest o tyle banalne czy po prostu tautologiczne, że przed pierwszą winą także wiedza była oczywiście niewinna... Z książki nie wynika jednak, jak ta niewinna wiedza miałaby wyglądać, chyba że potraktować tę niewinną sytuację jako zaprzeczenie tego, co po grzechu stwierdzamy jako gnozeologiczną konkupiscencję. Zważywszy jednak na to, że dla Rahnera gnozeologiczna konkupiscencja wiąże się zwłaszcza z nowożytną sytuacją pluralizmu wiedzy, znaczyłoby to, że kiedyś nie było czasów nowożytnych, co znowu nie brzmi zbyt odkrywczo...

Z innych prac na temat konkupiscencji u Rahnera, które sama Mariani zauważyła, poza kilkoma artykułami, jakie i my uwzględnimy, figuruje tylko jedna książka. Jest to pisana po niemiecku praca polskiego teologa, jezuita Jacka Bolewskiego: *Der reine Anfang. Dialektik der Erbsünde*

in marianischer Perspektive nach Karl Rahner (Frankfurt am Main 1991). Włoska autorka wysoko oceniała to „udokumentowane studium”, zwłaszcza za jego „interpretacyjną przenikliwość” (*lucidità interpretativa*), jednak wykorzystała z niego tylko część rozważań, i to jedynie powierzchownie; wprawdzie studium polskiego teologa miało inny temat, skupiając się na dogmacie o grzechu pierworodnym i o niepokalanym poczęciu, jednak także na temat konkupiscencji u Rahnera możemy znaleźć tu więcej, aniżeli zauważyła Mariani. Dlatego w naszej pracy uwzględnimy rozważania o. Bolewskiego znacznie obficie.

Pora wreszcie na krótką prezentację naszej pracy. Rozważając, zgodnie z tytułem, problematykę konkupiscencji śladami Karla Rahnera, koncentrujemy się zwłaszcza na jego pismach. Ważna jest dla nas ich chronologia, pragniemy bowiem śledzić, jak ewoluowała w tej kwestii myśl niemieckiego teologa. Korzystamy przy tym z niezakończonych jeszcze edycji wszystkich jego pism (*Sämtliche Werke*), gdzie także publikowane za życia prace ukazują się z interesującym komentarzem redakcji, współpracującej ze wspomnianym Karl Rahner-Archiv. Pisma, które nie zostały jeszcze opublikowane w tej edycji, cytujemy według ich pierwotnego wydania. Jedyny wyjątek czynimy dla tekstów, które zostały już wcześniej włączone do klasycznej serii dzieł Rahnera: *Schriften zur Theologie*; tam gdzie tylko można, powołujemy się na nie, korzystając z ich dostępności w bibliotekach teologicznych. Oznacza to, że odwołujemy się do niemieckich, oryginalnych tekstów, gdyż ciągle mało jest przekładów wielkiego teologa na język polski, a w dziedzinie, która nas interesuje, nie ma ich prawie w ogóle.

Kilka słów o metodzie stosowanej w pracy. W centrum analizy są teksty Rahnera poświęcone konkupiscencji. Nie tylko rozważamy je w kolejności chronologicznej, w jakiej powstawały, lecz uwzględniamy też ich kontekst – okazuje się bowiem, że rozszerzenie spojrzenia na dodatkowe obszary pozwala ująć w nowy sposób i głębiej analizowaną sprawę. Trzymamy się zasadniczo wizji samego Rahnera i jego metody, która więcej korzysta z nawiązania do filozoficznej i dogmatycznej tradycji oraz do nauk przyrodniczych aniżeli z odwołania się do pogłębionej egzegezy biblijnej. W miarę posuwania się w analizie stawiamy także krytyczne pytania, które po części znajdują odpowiedź w późniejszych wypowiedziach samego Rahnera, a częściowo wymagają pójścia dalej – czy to w świetle współczesnej egzegezy Pisma Świętego, czy w antropologii filozoficzno-teologicznej.

Nasza praca składa się zasadniczo z pięciu rozdziałów. Pierwsze cztery są poświęcone wizji Rahnera, każdorazowo na innym tle. Pierwszy rozdział analizuje początki odnośnych rozważań niemieckiego teologa na tle teologii neoscholastycznej, która stała się dla niego impulsem, by zaproponować pogłębioną wizję konkupiscencji. Do tego tła włączamy przede wszystkim popularne wówczas podręczniki teologii dogmatycznej, będące odniesieniem dla krytycznej oceny Rahnera. Z kolei w drugim rozdziale poszerzamy tło o problematykę ludzkiej egzystencji, zwłaszcza co do związku konkupiscencji ze śmiercią. Zwrócenie się w tym kierunku było podyktowane przejęciem, jakiego dokonał sam Rahner, gdy wczesną wersję swego pierwszego artykułu o konkupiscencji poszerzył, przy włączeniu go do *Schriften*, o rozważania, które były owocem jego zajęcia się „po drodze” teologią śmierci. Dostrzegamy tu nie tylko wpływ jego zainteresowania filozofią egzystencjalistyczną, ale także tematyką duchowości, która stała się ważną podstawą dla całej jego teologicznej antropologii.

W dwóch kolejnych rozdziałach zajmujemy się późniejszymi pracami Rahnera poświęconymi konkupiscencji. W rozdziale III czynimy to z uwzględnieniem ewolucji, w dwojakim sensie: uwzględniamy najpierw nowe elementy refleksji teologa, jakie znajdujemy w jego pracach wokół ewolucyjnej wizji człowieka, także na tle chrystologii, a dalej – śledzimy związaną z tym ewolucję rozwijanej przezeń koncepcji, zwracając uwagę na pojawiające się tu napięcia. W rozdziale IV przechodzimy do ostatniego kroku w refleksji Rahnera na temat konkupiscencji, mianowicie do skupienia się na jej gnozeologicznym wymiarze – na tle nowożytnego pluralizmu. Tu kończymy zasadniczo nasze podążanie śladami pism wielkiego teologa.

Rozdział V ma inny charakter. Sygnalizowane w jego tytule pogłębienie problematyki zwraca się w nowym kierunku, gdzie szukamy z jednej strony dopełnienia wizji Rahnera, a z drugiej – konfrontacji jej z ujęciami podręcznikowymi ostatniego czasu. Dopełnienie znajdujemy w dwóch obszarach. Pierwszym jest refleksja biblijna: korzystamy tu najpierw z pracy wybitnego egzegety i teologa Heinricha Schliera, który w sposób zbliżony do Rahnera był początkowo pod wpływem filozofii egzystencjalistycznej; odwołujemy się głównie do jego egzegezy Listu do Rzymian, a następnie – z pomocą dodatkowych opracowań – sięgamy do Listu św. Jakuba. Drugim obszarem jest antropologia, gdzie w refleksji René Girarda znajdujemy inspirujące spojrzenie na pożądlivość, otwarte

także na źródła biblijne. W tym samym rozdziale szukamy wreszcie ech ujęcia Rahnera w aktualnych podręcznikach dogmatyki, a także rozważamy, pod interesującym nas kątem konkupiscencji, dokument ekumeniczny: *Wspólną deklarację o usprawiedliwieniu*.

W *Zakończeniu* pracy formułujemy wnioski, które się nasunęły po przebyciu całej prezentowanej tu drogi. Natomiast na zakończenie obecnego *Wprowadzenia* – jeszcze dwie sprawy. Jak wspomniano wyżej, prawie wszystkie pisma Rahnera związane z tematyką konkupiscencji są niedostępne po polsku, więc pojawiające się w pracy liczne cytaty są dziełem autora niniejszego opracowania. Czasami dołączamy w nawiasie sformułowania oryginalne, przeważnie tam, gdzie wybór odpowiednika polskiego nie był jednoznaczny i łatwy; dlatego czytelnik znający język niemiecki może być niekiedy innego zdania niż autor przekładu. W odniesieniu do takich trudniejszych wyborów co do właściwego przełożenia pojęcia jest więc aktualna zasada: *sit venia verbo...*

Wreszcie *last but not least*: autorowi pozostaje dług ogromnej wdzięczności wobec profesora Jacka Bolewskiego SJ – cierpliwie towarzyszącego rodzeniu się niniejszej pracy – nie tylko za ciągłe zachęty do jej kontynuowania i finalizowania, ale jeszcze bardziej za nieustającą wymianę myśli, która zaowocowała jej końcową wersją – w takiej, nie innej postaci...

